Rok VI. Kraków-Podgórze, Piątek 8 Maja 1908 Nr. 107

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM i NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal. drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Dupczyc.

Administracya „NOWIN": Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627, Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Kochany, ale głupi towarzyszu!

(List do socyalistycznego „męża zaufania").

Widziałem onegdaj późnym wieczorem z okna swojego mieszkania, jak zapamiętale zdzierałeś z muru plakaty „Nowin". Żałowałem zrazu, że mieszkanie moje nie leży na parterze, bo byłbym może zdążył przydybać cię przy tej robocie i pouczyć, że nie żyjemy jeszcze w czerwonem „państwie przyszłości" i że „porządek stary" jeszcze nie myśli się walić.... Ponieważ jednak dokonałeś dzieła, zanim zdołałem zejść z drugiego piętra, przeto poprzestanę na krótkiej przyjacielskiej pogawędce z tobą za pośrednictwem dziennika. A mam do tego tem większą ochotę, że po owej manifestacyi plakatowej muszę uważać cię za należycie „uświadomionego" — i nie wątpię, że weźmiesz gorący udział w *„czerwonej niedzieli"*, kiedy-to towarzysze będą podobno po przedmieściach Krakowa dobierać się energicznie do kalety robotników celem podreperowania funduszów chwiejącego się „Naprzodu". Przypuszczam też, że będziesz dziś na specyalnem zgromadzeniu w Ujeżdżalni potężnie hańbował „Nowinom", bo biedny „Naprzód" od dawna stara się pomsty grom, ludu gniew skierować przeciw temu pismu. Wszakże „Naprzód" od kilku dni niemal codziennie błaga towarzyszów, aby w ową niedzielę połączyli piękne z pożytecznem, mianowicie: aby z okazyi łatania finansów czerwonej gazetki kroili także kurtę „Nowinom" i „wyrzucali" to „ohydne, burżoazyjne pismo" z domów robotniczych! Spodziewam się, mój kochany, w pysku zawżdy mocny, uświadomiony człowiecze, że uczynisz wszystko, co w twej mocy, aby „Nowiny" skutecznie zareklamować tam, gdzie jeszcze same nie dotarły, a administracya nasza twoim staraniom ze swej strony dopomoże...

Przywódcy twoi, aby na tę przyszłą wędrówkę agitacyjną uposażyć cię w zasób argumentów, urządzają aż wielkie zgromadzenie ludowe! Czyżby cię uważali jeszcze za niedość uświadomionego?

Dalibóg, krzywdzą cię, kochany towarzyszu! Ty jesteś prawowiernym, wypróbowanym członkiem partyi! Daszyński jest dla cię papieżem, Haecker kardynałem *in partibus Judaeorum*, chorąży Mośko Szmil Reinkraut ministrantem przy obrzędach partyjnych... O, ty jesteś „uświadomiony" już tak dalece, że nie czytasz nic prócz „Naprzodu", a całą swą wiedzę czerpiesz z wydawnictw „Latarni". A że dobrze robisz, to widać z tego, że przywódcy cię cenią; gdybyś inaczej postępował, patrzyliby na cię krzywo. Bo twoi przywódcy gardłują wprawdzie przeciw cenzurze policyjnej, ale sami jeszcze ostrzejszą partyjną wykonują cenzurę, niedopuszczając, abyś o sprawach społecznych i ekonomicznych informował się z innych źródeł, jak tylko z ortodoksyjnie socyalistycznych. Cenzura socyalistyczna, mój poczciwy towarzyszu, jest jeszcze ciaśniejszą od policyjnej; twoi przywódcy czuwają nad twoją czerwoną prawomyślnością baczniej od prokuratorów! Bałamucąc twój umysł majakami czerwonego „państwa przyszłości", odsuwają od ciebie wszelkie krytyczne poglądy. Więc ty, poczciwy towarzyszu, wierzysz jeszcze, jak w ewangelię, w Marksa (któregoście zresztą ani ty, ani twoi przywódcy nie czytali); więc tobie jeszcze się zdaje, że teorya nadwartości jest prawdą, że proletaryzacya społeczeństwa dokonuje się istotnie w tempie przepowiedzianem przez Marksa; ty wierzysz, jak temu lat piętnaście wierzyli towarzysze berlińscy, że lada dzień przyjdzie wielki „Kladderadatsch", który położy kres kapitalistyczno-burżoazyjnemu porządkowi rzeczy, usunie własność prywatną i ugruntuje państwo socyalne z p. Daszyńskim i Haeckerem na czele....

Kochany, ale głupi towarzyszu! Gdyby twoi przywódcy dbali rzeczywiście o *prawdziwe twoje uświadomienie*, nie kazaliby ci przysięgać na słowa niedowarzonych Haeckerów, ale uczyliby cię samoistnie i krytycznie myśleć. Obznajomiliby cię z poglądami, gruntownie zwalczającemi teoryę Marksa; poinformowaliby cię, że proces proletaryzacyi społeczeństwa (t. j. zupełnego zubożenia ogółu przy równoczesnem wzbogaceniu się kilku potężnych kapitalistów) nie dokonywa się wcale według przepowiedni urzędowych proroków socyalistycznej partyi; i wreszcie pozwoliliby ci dowiedzieć się, *iż olbrzymia większość uczonych całego świata uważa zasady*, na jakich socyaliści chcieliby oprzeć swoje państwo przyszłości, *za wręcz niezgodne z naturą człowieka.* Tyczy to się w pierwszym rzędzie zniesienia własności, której sobie człowiek nigdy nie da odebrać, do której każdy zapobiegliwy pracownik dąży.

Zapytaj się, kochany ale głupi towarzyszu, agitujący za „Naprzodem" o czem marzy ten porządny robotnik i jego żona, od których chcesz wyłudzić ciężko zapracowany grosz na prenumeratę „Naprzodu"? Zapytaj ich, czy nie byliby szczęśliwymi, posiadając mały domek z ogródkiem i z kawałkiem pola? Pytaj, a przekonasz się, że każdy porządny robotnik taki żywi ideał. Jakżeż go więc śmiesz zwać socyalistą, jakże weń możesz wmawiać dążenia do zniesienia indywidualnej własności?

Nie, mój kochany towarzyszu, pracowite, zapobiegliwe, energiczne, myślące jednostki między wami *nie są wcale socyalistami* w tem znaczeniu, jak to „Naprzód" pojmuje! Oni zasadniczo są antisocyalistami! — Jeżeli jednak mimo to należą do partyi, jeżeli głosują na Daszyńskiego i chodzą w czerwonych krawatkach, to czynią to w celu *protestu i opozycyi* przeciw dzisiejszym wadliwym urządzeniom społecznym i w chęci *poprawienia swego bytu*, chęci bardzo słusznej i kulturnej. Widząc niesprawiedliwy podział dóbr w spółczesnem społeczeństwie, widząc, że jedni jeżdżą powozami w cztery konie, a drudzy nieraz dzieciom swoim do ust czego włożyć nie mają, że jedni dziedziczą miliony, drudzy zaś w razie choroby i starości pozostają bez żadnego zaopatrzenia, robotnicy garną się do tej partyi, która najkrzykliwiej, najradykalniej, najprędzej obiecuje zaprowadzić raj na ziemi...

Chęć poprawy swego bytu i potrzeba opozycyi przeciw nadużyciom pociąga ludzi do partyi socyalistycznej. W tem znaczeniu każdy rozumny człowiek jest socyalistą, ale tylko w tem znaczeniu! Więc gdy chodzi o *reformy*, nieraz możemy się spotkać na jednej drodze...

Ale żaden rozważny i ojczyznę miłujący człowiek *nie będzie socyalistą w zrozumieniu „Naprzodu"*. Dążenie do reform u prowodyrów socyalistycznych wyradza się w perfidne krzykactwo i w anarchię; „postęp" pragną osięgnąć środkami najohydniejszego rodzaju: krzewieniem obłędnej nienawiści klasowej, bezmyślnem a zajadłem szerzeniem zarazy niewiary, brutalnem podkopywaniem patryotycznych uczuć...

Nie mam oczywiście zamiaru powtarzać tu tylekrotnie już wypowiedzianych argumentów, wykazujących przewrotność doktryny i ohydę taktyki socyalizmu naszego. Chodziło mi tylko o to, aby przecie dać ci trochę tematu do rozwagi na „czerwoną niedzielę". Agitujże więc, uświadomiony przez „Naprzód" towarzyszu! Ta agitacya ostatecznie właśnie przeciw twojemu „Naprzodowi" się obróci, bo nie chcący przyczynisz się wreszcie do rzeczywistego uświadomienia mas ludności. Dziś jątrzysz je, i niejednego ciężko myślącego poczciwca do szczętu ogłupisz i zawichrzysz, ale lepszym jednostkom otwierają się rychło oczy na twoją niecną robotę. Urządzaj więc częściej „czerwone niedziele"! Ale radzę, abyś uświadomionemu Mośkowi Szmiele Chorążemu nie kazał sobie zanadto pomagać! Nadmiar gorliwości szkodzi! *L. Sz.*



„Szczur hotelowy". (Patrz „Ze świata"). [redacted]

Hołd pruski w Wiedniu.

Dziś w zamku cesarskim Schoenbrunnie pod Wiedniem, cesarz Wilhelm II. na czele gromady królów, książąt i książątek Rzeszy niemieckiej, złoży gratulacye cesarzowi Franciszkowi Józefowi — i wygłosi zapewne jedną ze swoich napuszonych pompatycznych mów. Władca Rzeszy niemieckiej składa sędziwemu monarsze austryackiemu jubileuszowy hołd.

Hołd pruski...

Niektóre dzienniki nasze, pisząc o tej dworskiej uroczystości, popadły w sentymentalny nastrój. Ubolewają nad tem, że sędziwy monarcha został poniekąd zmuszony do przyjęcia takiego hołdu, który bolesne w nim musi obudzić reminiscencye, przypomnieć dawne naczelne stanowisko Austryi w gronie państw Rzeszy, następnie krwawą klęskę Sadowy i tryumf pruski... Sentymentalizm zgoła nie potrzebny! Sfery dworsko-dyplomatyczne mają dość sposobów, aby zapobiegać nie miłym wizytom. Jeźli więc nad Dunajem odbędzie się zjazd książęcych gratulantów niemieckich *in gremio*, to nie potrzebujemy zgoła frasować się ewentualnością przykrych wspomnień, jakie hołd taki na dworze wywoła. — Sadowa już dawno poszła w niepamięć! Po Sadowie nastało trójprzymierze — i Austrya została najwierniejszym sojusznikiem Prus, a nie tylko sojusznikiem ale nieraz formalnie sługą Prus. — Rozliczne zjazdy, wizyty i rewizyty utrwaliły ten dyplomatyczno-wojskowy stosunek, miły tylko Niemcom, a nienawistny większości ludów Austryi. Trójprzymierze istnieje po dziś dzień — i w danym razie musiałaby Austrya kasztany z ognia za Prusy wyciągać. Nie bądźmyż więc sentymentalni w ocenie takiego faktu dworsko-dyplomatycznego, jakim jest dzisiejszy hołd pruski w Wiedniu. Nie Prusy Austryi, ale Austrya Prusom hołduje!

Racyonalne uwagi z powodu wizyty książąt niemieckich zamieszczają czeskie „Narodni Listy": Jeźli ta wizyta ma być jedynie manifestacyą obcych władców w uroczystościach jubileuszowych i jeżeli ograniczy się jedynie do złożenia życzeń cesarzowi Austro-Węgier, nie można uważać jej za niewłaściwą. Inaczej przedstawiałaby się sprawa, gdyby miała to być manifestacya niemieckich książąt dla niemieckiego cesarza Austryi. W takim razie należałoby stanowczo przeciwko temu zaprotestować, gdyż Austrya nie jest państwem niemieckiem. Pismo to przypomina dalej obecne rozterki narodowościowe w Austryi i los Polaków w zaborze pruskim.

Jubileuszowa recepcya odbędzie się w Schönbrunnie. Wiedeń jest cały bogato udekorowany; udekorowane są też wszystkie dworce, którymi przybywają książęta niemieccy. — Już wczoraj przybyli król Wirtemberski, książę regent Luitpold Bawarski, Fryderyk Badeński, Oldenburski etc. Cesarz Franciszek Józef udaje się we czwartek o 10-tej godz. rano na dworzec w Meidling, gdzie nastąpi pierwsze spotkanie z niemiecką parą cesarską, przybywającą specyalnym pociągiem z Poli.

Wojsko przy przejeździe monarchów tworzyć będzie szpaler.

Telegramy z przemówieniami cesarza Wilhelma i cesarza Franciszka Józefa podajemy na str. 3.

Z KRAJU.

Herszt szajki włamywaczy aresztowany?

Piszą nam z Frysztatu na Śląsku:

Pod zarzutem włóczęgostwa aresztowane zostało tu indywiduum, w którem władze dopatrzyły się podobieństwa z poszukiwanym od półtora roku hersztem szajki, która się w Krakowie dopuściła szeregu śmiałych włamań (między innemi wyłamała kasę w sklepie Dutkiewicza). Aresztowano wówczas kilku członków szajki przybyłej z Królestwa, z których jeden Henryk Smulski zasądzony został we wrześniu 1906 na kilka lat więzienia. Główny herszt jednak Władek Inżynier alias Kowal uciekł; faktycznie nazywa się on Dobrzański i jest z zawodu ślusarzem. Zarządzono już jego dostawienie do Krakowa. O ile się okaże identyczność aresztowanego we Frysztacie włóczęgi z owym Dobrzańskim, proces odbyłby się jeszcze w kadencyi czerwcowej. Ale zaznaczyć należy, że poprzednio władze już dwukrotnie zawiodły się w podobnych wypadkach, gdy również sądziły, że Dobrzańskiego mają w rękach.

Z Wieliczki. (*Smutny wypadek*). Przed kilku dniami wieczorem pędzący wózek przejechał p. Serafina, tutejszego obywatela, a gdy p. Serafin nie mógł się podnieść z ziemi, został jeszcze raz przeje-

Przy każdem zakupnie pytajmy sprzedawcę o pochodzenie towaru! Tylko tym sposobem zdołamy kupców skłonić do bojkotowania prusactwa!

chany przez nadjeżdżającą dorożkę. Na krzyk nieszczęśliwego nadbiegła jedna kobieta, a widząc go broczącego w krwi, wezwała policyanta ze strażnicy, aby się rannym zaopiekował. Policyant ów odmówił, uważając p. S. za pijaka; drugi raz udawano się do niego i dopiero, gdy przyrzeczono zapłatę, zbliżył się, poznał p. S. i odwiózł go do lekarza, a następnie do domu.

Z Białej-Bielska. *(Pfe Szwoby!)* Pod takim tytułem zamieścił „Bielitz-Bialaer Anzeiger“ w poniedziałkowym numerze artykuł wstępny, w którym twierdzi, że dzieci ze szkoły polskiej w Białej, wracając z nabożeństwa kościelnego w 3 Maja, wołały „Pfe Szwoby!“ na dzieci niemieckie. Wymienione pismo powiada, że działo się to w „niemieckiej Białej“ i że nawet dzieci polskie oplwały dzieci niemieckie. Wiadomość tę z równem oburzeniem powtórzyła „Silesia“.

Niemiaszkom faktycznie zdaje się, że Biała leży w Prusach! Możemy jednak naszych niemiaszków zapewnić, że się mylą... Jeźli zaś rzeczywiście, czego atoli nie przypuszczamy, dziecko polskie oplwało dziecko niemieckie, to nauczyciele szkoły polskiej z pewnością skarcą podobny wybryk i wytłómaczą dzieciom, że tego rodzaju zachowanie się ubliża powadze święta narodowego.

Dziwnem bardzo jest oburzenie w tej sprawie „Silesii“, która widzi, co się dzieje w Białej, nie ma zaś oczu dla przypatrzenia się wybrykom niemieckim w Cieszynie!

Szyber kolejowy w Bielsku, 19-letni Jerzy Mikler, wpadł pod koła lokomotywy i odniósł bardzo ciężkie poranienia. Odwieziono go do szpitala.

Oficer od dragonów w Bielsku p. Schwarz-Savello, przyszedłszy do domu o godzinie 2 w nocy, usłyszał szmer w obok położonym pokoju porucznika Strzemchy, który wyjechał z Bielska. Natychmiast więc wszedł do pokoju i zastał tam złodzieja, który z napełnionym już koszem stał przy oknie. Złoczyńca został ujęty i oddany policyi, która skonstatowała, że jest to 42-letni, karany już raz dwuletniem więzieniem za kradzież, Józef Tomiczek z Pisarzowic.

Śledztwo w sprawie Siczyńskiego.

Telegram „Nowin“.

Lwów. Śledztwo przeciw Mirosławowi Siczyńskiemu i jego matce toczy się w dalszym ciągu i zatacza coraz szersze kręgi. Na polecenie sędziego śledczego **aresztowała policya dwóch subjektów cukierniczych Mieczysława Dziukiewicza i Daniela Stećkowa** i odstawiła ich do więzienia śledczego sądu krajowego we Lwowie.

Śledztwo toczy się głównie w kierunku dokładnego zebrania informacyj, **czy istniał spisek** na życie namiestnika. Policya aresztowała cukiernika Daniela Stećkowa, oraz cukiernika Mieczysława Dziukiewicza w Kańczudze, który we Lwowie **zakładał się z kolegami** zawodowymi, że namiestnik będzie zastrzelony, a oprócz tego dopuścił się obrazy majestatu.

Stećkow, domyślając się, że to koledzy Dziukiewicza fakt ten podali do wiadomości władzy, odgrażał się jednemu z nich na ulicy, że kulka nie minie tego, co Dziukiewicza zadenuncyował. Przed wczoraj po południu kręcił się nawet Stećkow pod biurem sędziego śledczego, który wezwał właśnie w owym czasie tych dwóch cukierników, którzy z Dziukiewiczem pracowali. Co więcej, Stećkow udał się do dra Bersona i starał się go przekonać, że zarzuty, podniesione przeciw Dziukiewiczowi, są bezpodstawne.

Aresztowany Stećkow jest radykałem ruskim, liczy 29 lat. Pracował w ostatnim czasie w kuchni hotelu „Georgea“, gdzie go aresztowano. Rewizya, przeprowadzona w mieszkaniu jego, — nie dała żadnych rezultatów.

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na piątek.

Teatr miejski: „Zgon Barbary Radziwiłłówny“ i „Konfederaci Barscy“ pop., „Król Stanisław August“ wiecz.

Chromofotoskop ul. Floryańska 4, otwarty od g. 9 rano do 9 wieczór.

Przedstawienia kinematogr.: **Teatr Kineton** g. 3 i 5 pop. $6^{3}/_{4}$ i $8^{1}/_{2}$ w.

Kalendarzyk na sobotę.

Teatr miejski: „Wesele“ popoł., „Beatryks Cenci“ wiecz.

W Resursie urzędn.: Przedstawienie amatorskie godz. 8 wiecz.

W Eleuteryi: Wieczór kabaretowy godz. wpół do 8 w.

Chromofotoskop ul. Floryańska 4, otwarty od 9 rano do 9 wieczór.

Przedstawienie kinematogr.: **Teatr Kineton** 3 przedstawienia codziennie o g. 5, $6^{3}/_{4}$ i $8^{1}/_{2}$.

Wielki Kraków.

Z okazyi przyjazdu do Krakowa delegatów Wydziału krajowego celem podjęcia ostatecznych rokowań z Radami powiatowemi z powodu przyłączenia gmin sąsiednich do Krakowa, o czem zamieściliśmy wzmiankę we wczorajszym numerze naszego dziennika, warto zwrócić uwagę na to, co pisze „Przegląd lekarski“ z 18 kwietnia b. r. w Nrze 16-tym o Wielkim Krakowie, w artykule omawiającym statystykę ruchu ludności w Galicyi na podstawie sprawozdania c. k. krajowej Rady zdrowia o stosunkach zdrowotnych w Galicyi w r. 1904.

Oto słowa „Przeglądu“: „Gruźlica i zapalenie płuc, omawiane w sprawozdaniach zawsze razem z przyczyn, o których wspomniałem w r. z., zabrały w r. 1904 6·85 prc. ludności (o 0·32 prc. więcej, niż w poprzedniem trzechleciu) a 25·3 prc. ogółu zmarłych. Miasto Kraków nie sprzeniewierza się smutnej swej tradycyi i stoi na trzeciem miejscu wszystkich powiatów z 12·20 prc., chociaż już w poprzedniem trzechleciu miał śmiertelność o 1 prc. niższą. Ten wzrost śmiertelności (dane są tu pewne, bo wszystkich zmarłych w Krakowie oglądają lekarze) z gruźlicy i zapalenia płuc najwymowniej świadczy, jak pilną jest sprawa „Wielkiego Krakowa“ t. j. rozszerzenia granic miasta i idącej za tem poprawy hygieny mieszkań i potworne przeludnienie ciasno zabudowanego Krakowa niewątpliwie ma tu znaczenie bardzo wielkie. We Lwowie spadła śmiertelność z gruźlicy i zapalenia płuc z 9·98 prc. w poprzedniem trzechleciu na 9·88 prc. w r. 1904“.

Mamy nadzieję, że rokowania podjęte obecnie przez Wydział krajowy, będą ostatnie i że sprawa W. Krakowa wejdzie już raz w stadyum wykonawcze.

Z powodu uroczystego święta św. Stanisława, patrona W. Ks. Krakowskiego, w piątek numer „Nowin“ nie wyjdzie. Następny numer „Nowin“ wyjdzie w sobotę o godz. 3 po południu.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonom. pod przew. Beringera w obecności całego Prezydyum miasta. Na wniosek radcy Domańskiego wezwała sekcya magistrat, by jak najspieszniej przedstawił sekcyi wnioski w sprawie zwiększenia bezpieczeństwa od pożaru w miejskich gmachach szkolnych, oraz poleciła magistratowi, by zakazał zamykania drzwi wchodowych w szkołach miejskich w czasie nauki — jak również zarządził, by bramy wszystkich wejść do szkół odmykały się na zewnątrz. Na wniosek radcy Schmelkesa poleciła sekcya delegacyi zakładu czyszczenia miasta zastanowić się, czyby nie należało zarządzić, by wywóz popiołu wozami drewnianymi, odbywał się w nocy.

Sekcya skarbowa odbyła wczoraj posiedzenie pod przew. prezydenta dra Leo. Sekcya przyznała kredyt w kwocie 6405 kor. na zapomogi drożyźniane dla dyetaryuszy magistratu, prowizorycznej służby miejskiej, służby ogrodowej nieetatowej i funkcyonaryuszy zakładu czyszczenia miasta. Na zapomogi zaś drożyźniane dla pachołków i woźnych miejskich, oraz dla etatowej służby straży pożarnej kwotę 4000 kor. Następnie przyznała sekcya znaczniejszy kredyt na zaprowadzenie racyonalnego gospodarstwa uprawy wikliny w Dąbiu. Dalej przyjęła sekcya do wiadomości sprawozdanie radcy Schwarza o zamknięciu funduszu emeryt. artystów sceny krakowskiej i innych.

Prezydent miasta złożył dzisiaj imieniem Rady miejskiej wspaniały wieniec na trumnie ś. p. Steingrabera w uznaniu jego zasług dla miasta i krajowego przemysłu.

Z teatru miejskiego. Repertuar najbliższych dni zapowiada: w piątek w dzień św. Stanisława o godz. 3 po południu przedstawienie, złożone ze „Zgonu Barbary Radziwiłłówny“ Wyspiańskiego, oraz „Konfederatów Barskich“ Mickiewicza; o godz. 7-mej wieczorem „Król Stanisław August“ Grabowskiego z p. Tarasiewiczem w roli tytułowej. — Dzień sobotni przyniesie dwa występy p. Tarasiewicza: o godz. 3-ej w „Weselu“ Wyspiańskiego (rola poety), wieczorem zaś w „Beatrix Cenci“ Słowackiego. — W niedzielę o godz. 3-ej danym będzie „Kościuszko pod Racławicami“, wieczorem „Car Samozwaniec“; przedstawienie „Kościuszki“ dane jest dla ludu ku uczczeniu rocznicy konstytucyi majowej r. 1791, staraniem redakcyi „Obrony ludu“, która też trudni się rozsprzedażą biletów; w umowie z teatrem cenę biletów wyznaczono zniżoną do połowy, jak na każde popołudniowe przedstawienie teatru miejskiego.

Teatr ludowy w Krakowie otwarty zostanie, o ile ukończone będą roboty adaptacyjne, już dnia 10 bm. Dyrektor teatru p. Peleński nie szczędził kosztów, aby zapewnić widzom wszelką wygodę. Instalacye elektryczne zapewniają widowni i scenie nader jasne oświetlenie. Scena urządzona jest na wzór scen zagranicznych; stanowi ona równię pochyłą, dozwalającą widzom śledzić całą akcyę i całe postacie grających. — Personal teatru ludowego składać się ma z 30 osób. Byłoby pożądanem, aby teatr ludowy zawczasu przygotował szereg przedstawień dobrych sztuk patryotycznych, gdyż w czerwcu, kiedy teatr miejski grać przestanie, a do miasta napływać będą wycieczki ludowe, sztuki takie będą bardzo pożądane. Nie wątpimy, że nowy dyrektor, we własnym zresztą interesie, z tym faktem liczyć się będzie.

Pierwsza burza z błyskawicami i grzmotami przeciągła wczoraj nad miastem. Wieczorem, około g. 8, zaczął padać deszcz, który się wkrótce przemienił w ulewę. Około 11 ulewa ustała, ale po północy rozległy się znowu grzmoty i spadł nowy ulewny deszcz, który około 2 ustał. Nad ranem znowu zaczął deszcz padać na nowo i ulewa trwała aż do godz. 9 rano. Dopiero po 10 niebo się trochę wypogodziło. Na ulicach pełno wody. Deszcz był ciepły, a więc nawet pożądany. — Przyczyni on się w znacznej mierze do rozkwitnięcia plant, jeszcze martwotą zimową spowitych.

Na kolonię w Porębie Wielkiej. Dnia 17 b. m. odbędzie się w parku Jordana wielki festyn na dochód Tow. kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich w Krakowie i w Podgórzu. Kto zna nędzę studencką, kto przyjrzał się tym uczniom, którzy wiedną, jak kwiaty, z braku świeżego powietrza, zmuszone do życia w niezdrowych, zgniłych stancyach, kto przyjrzał się tej młodzieży, zmuszonej do przebywania w Krakowie podczas wakacyj, ten wie, jak ważną pracę podjęło Tow. kolonij wakacyjnych i ten z pewnością pospieszy do parku, aby drobną bodaj ofiarą powiększyć fundusze tak humanitarnego towarzystwa. Nie wątpimy tedy, że park Jordana zapełni się dnia 17 b. m. tłumami publiczności, tem bardziej, że nad urządzeniem festynu i jego urozmaiceniem pracują energicznie dwa komitety, które dają rękojmię, że festyn będzie wspaniały.

Krajowy kurs pożarnictwa w Krakowie. Celem wyrobienia instruktorów dla ochotniczych straży pożarnych w miastach i miasteczkach naszego kraju, urządza Krajowy Związek ochotniczych straży pożarnych osobne, dwa tygodnie trwające kursy pożarnictwa, a ósmy z rzędu taki kurs rozpoczął się onegdaj w Krakowie.

Straż krakowska jest tak znakomitą i tak wszechstronnie w przyrządy i urządzenia pożarne zaopatrzoną, że kurs pożarnictwa w Krakowie może oddać bardzo wielkie usługi dla krajowego pożarnictwa.

Na kurs przybyło 28 uczestników z różnych stron kraju, a nawet dwóch z Królestwa Polskiego. Nauki udzielają pp. Feliks Nowotny, naczelnik straży krakowskiej i Antoni Szczerbowski, sekretarz Związku strażackiego ze Lwowa.

Program nauki jest z taką rutyną strażacką opracowany, że obejmuje cały zakres tak nauki teoretycznej, jakoteż ćwiczeń z przyrządami pożarnymi. Nauka trwa po 7—8 godzin dziennie, a odbywa się w strażnicy ochotniczej i zawodowej straży pożarnej. Wielkie zainteresowanie pomiędzy naczelnikami zawodowych straży pożarnych budzą początkowe ćwiczenia z drabiną uniwersalną systemu Szczerbowskiego tak dla kursów dowcipnie skonstruowaną, że można z nią odbyć 8 różnych ćwiczeń, tak do budynków parterowych jakoteż piątrowych i ćwiczenia dachowe.

Krakowska straż ochotnicza i jej niezmordowany a zasłużony naczelnik p. Wilhelm Fenz, zajmują się wytrwale ekonomiczną częścią kursu.

Uroczyste zebranie ku czci św. Stanisława, które urządza „Czytelnia katolicka polska“ dnia 9 maja w sobotę w lokalu własnym przy ulicy Siennej l. 5 zapowiada się świetnie. Prócz ks. dr. Spisa i dr. Lubeckiego przyjęli współudział prof. Bursa (śpiew solowy), p. Kopyciński (skrzypce), p. Schrottówna (fortepian) oraz chór męski prof. Bursy. Początek o godz. pół do 7-mej wiecz. Bilety po 2 kor., 1 kor., 50 hal. i 20 hal. można nabywać wcześniej w Czytelni katol. (Sienna 5, parter) codziennie od godz. 11 — 12 i od 5—6.

Przypominamy że w niedzielę dnia 10 b. m. odbędzie się na placu wyścigowym bez względu na pogodę VI-ty konkurs hippiczny oraz wyścig myśliwski, przy którym totalizator będzie funkcyonował. — Początek popisów o godzinie 2 m. 30 po południu. Loża na 4 osoby kosztuje 10 koron. Krzesło na trybunę również 10 koron. Wstęp na wszystkie inne miejsca 1 korona. — Dla wojskowych niższych rang 20 hal. Bilety nabywać można w kancelaryi wyścigów ul. Wolska l. 40 lub przed popisami przy wejściu. — Bufet zaopatrzony we wszelkie napoje, chłodniki itp. będzie urządzony w głównym pawilonie. — Podczas popisów przygrywać będzie muzyka wojskowa.

Nowa fabryka. W Krakowie w najbliższym czasie ma powstać fabryka rękawiczek tkanych, która może wyruguje z kraju towar pruski tego rodzaju, za który rocznie płynęły krocie do niemieckich kieszeni. Fabryka poruszana motorami elektrycznemi da zajęcie przeszło 60-ciu dziewczętom.

Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń odbędzie w tych dniach doroczne walne zgromadzenie. Dnia 11 b. m. odbędzie posiedzenie komisya rachunkowa, 15 b. m. pełna Rada nadzorcza, 18 bm. ogólne zebranie Tow. wzajemnego kredytu, 19 b. m. o godz. 9 rano nabożeństwo żałobne za ś. p. br. Potockiego, a o 10 doroczne walne zgromadzenie delegatów.

Stow. opieki nad starcami odbyło onegdaj walne Zgromadzenie. Według sprawozdania Stow. utrzymuje w swoim domu 64 ubogich starców, a innym udziela zasiłków. Dochody w roku 1907 wynosiły 10.792 kor., rozchody 13.830 kor. Prezesem Stow. wybrano dra Rafała Landaua, wiceprez. Judę Birnbauma.

Ze stacyi ratunkowej. Pogotowie ratunkowe zawezwano wczoraj wieczorem na ul. Kopernika, gdzie nieznany dorożkarz najechał na 84-letnią Maryę Mukową, żonę służącego kasyna wojskowego, tak nieszczęśliwie, że staruszka złamała lewą rękę i odniosła poważne potłuczenia. Dorożkarz uciekł. Po opatrzeniu Pogotowie przewiozło chorą do szpitala św. Łazarza. Pogotowie opatrzyło również wczoraj robotnika Soczyńskiego, zatrudnionego przy budowie w ul. Zwierzynieckiej, któremu z wysokości 12 m. spadło na głowę narzędzie żelazne i ciężko go zraniło.

Złodziejski praktykant. Przed trybunałem karnym pod przew. radcy Raczyńskiego toczyła się dzisiaj rozprawa przeciw Wiktorowi Mastajowi, oskarżonemu o zbrodnię oszustwa. Oskarżał prokurator dr Lang.

Mastaj, 16-letni praktykant sklepowy w handlu p. Aksmana, wysłany został dnia 23 marca b. r. do p. Topolnickiej, z rachunkiem za towary, pobrane w sklepie p. Aksmana, na kwotę 220 kor. P. Topolnicka dała mu 200 kor., ale Mastaj, zabrawszy je, już do handlu nie wrócił, jeno pieniądze zabrał i roztrwonił. Na rozprawie przyznał się do czynu. Trybunał skazał go na miesiąc więzienia.

W Podgórzu otwartą dzisiaj została nowa restauracya p. Józefa Przepióry. Mieści się ona w Rynku głównym l. 7. Dzisiaj po południu odbyło się poświęcenie nowego lokalu.

Straż pożarna ochotnicza w Czarnej Wsi urządza w nowo otwartym ogrodzie („Jadwinówka“) i pawilonie teatralnym, dnia 8 maja przedstawienie „Królową Przedmieścia“. W niedzielę d. 10 przedstawienie „Trójki Hultajskiej“, kom. w 4 aktach L. Nestroja. Początek o godz. pół do 8-ej wieczór. Bufet na miejscu obficie zaopatrzony.

Sekcya odczytowa „Ogniska nauczycielskiego“ w Krakowie urządza dla młodzieży w niedzielę dnia 10 maja w auli I. szkoły realnej (ul. Studencka 12) wieczorek ku uczczeniu pamięci konstytucyi 3 maja z nader urozmaiconym programem. Początek o godzinie 5 wieczorem. Bilety wstępu po 40 i 20 h. przy wejściu. Dokładny program podamy w sobotę.

Ósmy bezpłatny wykład dla młodzieży odbędzie się staraniem Sekcyi odczytowej „Ogniska nauczycielskiego“ w Krakowie w sobotę dnia 9 maja o godzinie 4 popołudniu w sali wykładowej Muzeum techniczno-przemysłowego (Franciszkańska 4). P. Marya Radwańska, prof. sem. naucz. żeńs., będzie mówiła na temat: „Życie w naszych wodach“.

Krakowski komitet „Związku równouprawnienia kobiet“ urządza we czwartek dnia 7 maja o godz. wpół do 8 wiecz. w sali Muzeum przemysłowego odczyt dra F. na temat: „Stanowisko kobiety w austryackiej ustawie cywilnej“.

W Eleuteryi wygłosi w niedzielę 10 b. m. o 7 wieczór p. Szczęsny Turowski odczyt pt. „Knajpa studencka w Niemczech“ poczem zabawa abstynencka. Wstęp dla wszystkich wolny. Odczyt ten zapowiedziany na 3 maja z powodu uroczystości narodowych odbyć się nie mógł.

Wieczór kabaretowy w Eleuteryi w sobotę 9 b. m. o wpół do 8 z łaskawym współudziałem p. Pilawskiego wiolonczelisty. W programie ponadto żywe gramofony, kuplety, sylwetki itp. łącznie z zabawą towarzyska. Wstęp dla wszystkich 1 K., dla młodzieży 60 hal.

Repertuar teatru miejskiego:

Sobota: godz. 3 pop. „Wesele“ St. Wyspiańskiego, występ M. Tarasiewicza (ceny zniżone).

Sobota: godz. 7 wiecz. „Beatryx Cenci“ (występ M. Tarasiewicza).

Niedziela godz. 3 popoł.: „Kościuszko pod Racławicami“ (ceny zniżone).

Niedziela godz. 7 wiecz.: „Car Samozwaniec“.

Wszyscy nowi abonenci otrzymają streszczenie powieści „Nowy Żyd Wieczny Tułacz“.

Telegramy „Nowin“.

Kanał Dunaj-Odra-Wisła.

Wiedeń. Minister handlu otworzył wczoraj przedpołudniem ekspertyzę zaproszoną dla projektów kanału Dunaj-Odra i Dunaj-Odra-Wisła. Wśród obecnych znajdował się pos. Sikorski. Minister handlu omawiał znaczenie dzieła. Przewodniczącym wybrano szefa sekcyi Millemotha.

Nominacya Pradego.

Wiedeń. Jutrzejsza „Wiener Ztg“ ogłosi nominacyę Pradego na ministra-rodaka niemieckiego.

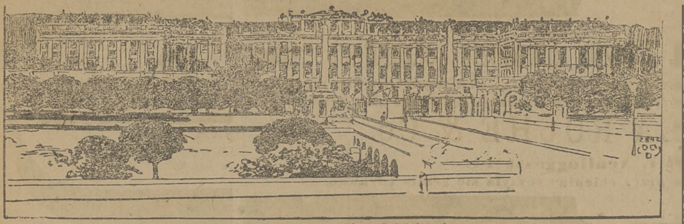
Polacy w rosyjskiej Radzie państwa.

Wilno. Członek Rady państwa p. Hipolit Korwin-Milewski w rozmowie ze współpracownikiem „Kuryera Litewskiego“, na pytanie, czy to prawda, że posłowie polscy do Dumy i do Rady państwa mają zamiar złożyć swoje mandaty, odpowiedział: Co się tyczy posłów do Dumy, to nie mogę służyć panu żadnemi wyjaśnieniami, co się tyczy zaś moich kolegów, to wiem, że po upływie terminu pełnomocnictw (za rok), wielu posłów do Rady państwa z wyborów, nie tylko Polaków, ma zamiar zrzec się swych mandatów, w tej liczbie i ja. Powodem takiej decyzyi jest okoliczność, że nasza praca jest tylko nominalna, dla której szkoda sił marnować.

Zamach na gubernatora.

Woroneż. Gdy gubernator Bobikow jechał z żoną do klasztoru, rzucono bombę pod powóz, która zniszczyła tylną część powozu. Gubernator z żoną wyszli cało; nieznana przechodząca kobieta zginęła.

Woroneż. (Pet. ag. pet.) Wbrew poprzednim doniesieniom gubernator odniósł od odłamków bomby rany w lewą nogę i twarz. — Jego żona ma zmiażdżone nogi. Obrażenia, zdaniem lekarzy, nie są niebezpieczne. Zamach dokonała pewna kobieta, której tożsamości dotąd nie stwierdzono. Odniosła ona również rany.



Pałac cesarski w Schönbrunie.

Hołd pruski w Wiedniu.

(Telegramy „Nowin“).

Wiedeń. O godzinie pół do 10-tej rano przybył specyalny pociąg z cesarzem Wilhelmem, cesarzową niemiecką i ks. Augustem Wilhelmem i księżniczką Wiktoryą Ludwiką z Poli do stacyi w Meidling. Na stacyę tę przybył także cesarz Franciszek Józef, który wsiadł do wagonu cesarza Wilhelma i jechał razem z nim, do stacyi w Penzing w Wiedniu, gdzie nastąpiło uroczyste powitanie. Na dworcu zjawili się wszyscy bawiący w Wiedniu arcyksiążęta i księżniczki, przedstawiciele władz, świty przybyłych tutaj książąt niemieckich. oraz burmistrz miasta dr Lueger. Pierwszy wysiadł z wagonu cesarz Franciszek Józef; następnie wysiadł cesarz Wilhelm. Cesarz Wilhelm powitał arcyksiążąt; następcę tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda powitał cesarz serdecznie i ucałował go.

Burmistrz miasta Wiednia, dr Lueger wygłosił przemówienie, na które ces. Wilhelm odpowiedział:

Przemówienie Luegera.

Czuję się powołanym do dania wyrazu radości Wiedeńczyków, że Wasza cesarska Mość zdecydował się na czele niemieckich książąt osobiście wyrazić życzenia naszemu kochanemu cesarzowi. Z tymi wyrazami radości łączę wyrazy serdecznego podziękowania i pozdrowienia od starego miasta cesarzów Wiednia i jego mieszkańców.

Odpowiedź ces. Wilhelma.

Cesarz **Wilhelm** odpowiedział:

Dziękuję panu za życzliwe słowa powitania; w szczególności dziękuję za gorący apel, który pan, do ludności wystosował. Moje przybycie niechaj będzie dowodem nadzwyczajnego szacunku i czci, jaką ja i cesarzowa mamy dla Waszego cesarza a razem z nami cały naród niemiecki.

Wiedeń. Z dworca w Penzing udał się cesarz Wilhelm do namiotu pięknie udekorowanego, skąd po przedstawieniu świt i powitaniu się wszystkich przybyłych, udano się w powozie à la Daumont do pałacu w Schoenbrunie. W pierwszym powozie jechali obaj cesarze. Za nimi reszta panujących. Wojsko tworzyło szpaler aż do Schoenbrunu.

Przemówienia w Schoenbrunnie.

Wiedeń. O godz. 12-tej w południe odbyła się w Schoenbrunnie uroczystość złożenia cesarzowi Franciszkowi Józefowi życzeń przez cesarza niemieckiego Wilhelma II i książąt niemieckich.

Cesarz Wilhelm wygłosił następujące przemówienie:

Mowa cesarza Wilhelma.

Najjaśniejszy Panie! Podniosłe zrządzenie łaski Boga i Opatrzności zjednoczyło nas w dniu dzisiejszym przy dostojnej Osobie Waszej Cesarskiej i Król. Ap. Mości. Lat sześćdziesiąt, dwa pokolenia ludzkie poświęciła W. C. i K. A. Mość dobru i szczęściu Swych ludów w gorliwości, nieznającej odpoczynku i w najwierniejszem, najszlachetniejszem wypełnianiu obowiązku. Z dumą całkiem uprawnioną i z wysokiem zadowolnieniem może odczuwać serce Twoje, Najj. Panie, gdy ze wszystkich stron poddani starają się odpłacić z pełną oddania wdzięcznością i miłością za monarszą wierność ojcowską Swemu z czcią ukochanemu władcy. Ale nie tylko miliony własnych poddanych zwracają się do ukochanego cesarza i króla w radosnym nastroju święta; nie, także daleko poza granicami monarchii skłania się świat z czcią i podziwem przed czcigodną postacią W. C. i K. Mości.

Widzisz tu, Najjaśniejszy Panie, trzy pokolenia książąt niemieckich, zebrane około siebie. Niema tu ani jednego, dla któregoby W. C. i Kr. Mość nie była wzorem już wtedy, zanim on sam został powołany do wykonywania swego wysokiego urzędu. W. C. i Kr. Mość w sześćdziesięcioletniej pracy stworzyłeś wspaniały przykład, którym budować się będą dzieci i wnuki najmłodszych z pośród nas.

Zatem pospieszyliśmy tu my, wierni przyjaciele i sprzymierzeńcy W. C. i Kr. Apostol. Mości, a z nami Najjaśniejsza Pani, Cesarzowa i Królowa, moja małżonka, by dać świadectwo ożywiających nas serdecznych uczuć głębokiej przyjaźni i przywiązania dla Ciebie, Najjaśniejszy Panie. Ze wzruszonem sercem składamy nasz hołd szlachetnemu władcy, wiernemu sprzymierzeńcowi, potężnej ostoi pokoju i błagamy, aby Bóg zlewał na Jego głowę najszczodrzejsze błogosławieństwo.

Mowa cesarza Franciszka Józefa I.

Cesarz Franciszek Józef odpowiedział:

Wasza C. i K. Mość, wspólnie z J. K. Wysokością księciem regentem Bawaryi, ich Królewskiemi Mościami królami saskim i wirtemberskim, obecnymi tu najdostojniejszymi niemieckimi książętami związkowymi i reprezentantem wolnych miast hanzeatyckich — powziąłeś pełne uprzejmości postanowienie złożenia osobiście życzeń z powodu sześćdziesięciolecia mych rządów. Ten objaw przyjaźni, tak mi niezmiernie drogiej, który należeć będzie do najcenniejszych wspomnień mego życia, wzruszył moje serce jak najradośniej i proszę o przyjęcie zań mojej najszczerszej, głęboko odczutej podzięki. Mogę w tym wysoce uszczęśliwiającym mnie akcie serdecznej życzliwości upatrywać uroczystą manifestacyę zasady monarchistycznej, której Niemcy zawdzięczają swą potęgę i wielkość. Także Austro-Węgier siła leży w tej zasadzie, a w wierności i w niezmiennej miłości moich ludów czerpałem zawsze nową otuchę, by sprostać mym ciężkim obowiązkom. Fakt, że danem mi jest dzisiaj widzieć około siebie zgromadzonych tak wielu książąt niemieckich, jest ponadto najwyraźniejszem potwierdzeniem ścisłego i niezachwianego przymierza, istniejącego pomiędzy nami od prawie trzydziestu lat.

Dzień ten wzmacnia mnie w radosnem oczekiwaniu, że przymierze to, dążące tylko do celów pokojowych, poparte takimiż dążeniami innych mocarstw, spełni całkowicie swoje zadanie aż w najdalszą przyszłość. Błagam Opatrzność, aby przez wszystkie czasy w swej łaskawej opiece miała Wasze cesarskie Moście i wszystkich książąt niemieckich i J. C. Mość cesarzową i królową, której obecność głęboko mnie wzruszyła i zobowiązała do gorącej wdzięczności.

ZE SWIATA

„Szczur hotelowy“. *(Do ilustracyi tytułowej).* Paryskiej policyi udał się w tych dniach połów nielada. Mianowicie wpadła jej w ręce niejaka Angela Condamine, kobieta przecudnej urody, stojąca na czele szeroko rozgałęzionej organizacyi włamywaczy. Przyłapano ją w chwili dokonywania nadzwyczaj śmiałej kradzieży hotelowej. Była to bowiem jedna z najniebezpieczniejszych złodziejek hotelowych, zwanych w policyi „szczurami hotelowymi.

Angela Condamine mieszkała w Paryżu, gdzie dzięki swojej urodzie i temu, że się przedstawiała jako hrabina Manola lub hrabina Condamine, znalazła przystęp do pierwszorzędnych salonów arystokratycznych. Podczas przyjęć oczy jej śledziły w tych salonach, gdzie są ukryte klejnoty lub pieniądze, które w stosownej chwili kradła. Policya, która oddawna wiedziała, co to za ptaszek, nie mogła jej jednak przyłapać na gorącym uczynku, choć nie było jej tajnem, że Condamine jest złodziejką hotelową. — Wyjeżdżała ona do pierwszorzędnych miejsc kąpielowych i zawsze wracała obładowana zdobyczą. Dzięki temu mogła mieć wspaniałe apartamenty w Paryżu, liczną służbę i t. d., podczas gdy mąż jej, z którym nie żyła, musiał się gnieździć w najlichszych hotelach.

W lutym br. Condamine znikła nagle z Paryża, rozgłosiwszy, że jedzie do swej chorej matki staruszki, wkrótce jednak wypłynęła na Rivierze, jako hrabina Monteve i rozbijała się po najdroższych hotelach w Cannes i Nicei. Szef paryskiej policyi, Hamard, wysłał tedy za nią 2 najsprytniejszych ajentów. Przed kilku dniami złodziejka wpadła w ich ręce. Ajenci stanęli w tymsamym hotelu, gdzie i Condamine. Po północy onegdaj spostrzegli, że Condamine wyszła cichutko ze swego pokoju, bez szelestu otworzyła sąsiednie drzwi, wiodące do apartamentów bogatego małżeństwa amerykańskiego i weszła. W chwili, gdy zabrała ręczną torebkę z klejnotami, ajenci ją przyłapali. Złodziejka krzyknęła, ale o ucieczce nie można było myśleć. Miała ona na sobie czarne trykoty i filcowe sandały na nogach. Aresztowanie jej wywołało w Paryżu niezwykłą sensacyę. Illustracya nasza przedstawia chwilę jej ujęcia.

Dwa sny.

Do zajazdu zajechał Szmul Katz i wziął pokój, w którym już mieszkał inny gość, Herman Kalmer.

Przed spaniem Szmul wyciąga całą upieczoną gęś i zabiera się do jedzenia. Herman dostał apetytu na gęś.

— Może ty mnie, Szmul, dasz kawałek od ty gęszi?

Nie wypadało odmówić, a żal mu było dać.

— Wisz co — mówi Szmul — zróbmy tak: ty chcesz kawałek gęsi, ja chce tyż, szkoda kawałyk. My teraz nie będziemy jeść te gęsz, ale położymy si spać, a kto będzie mieć najładniejszy sen, ten jutro dostanie cały gęś.

Nazajutrz obaj zerwali się dość wcześnie.

— Nu, co si ciebie śniło, Herman? — pyta Szmul.

— Oj, mnie się śniło, co ja widzy przed sobą długi drabiny i sobi po te drabiny idy do nieba powoli i przychodzy na góry do nieba, a sam jest zastawiony stół z różny łakoci, z jedzeni najlepszy, który mi tak smakowało — a co si ciebie śniło...

— Mnie si śniło, że ja widzy, jak ty idzisz do nieba przez te drabiny i że si zabirasz do taki dobry jedzyni, to sobi pomiszlałym, co tu już nie zechcesz jeść taki prosty gęsz i w nocy wstałem i zjadłem ją sam...

W sądzie.

— Proszę pana — dlaczego pan dałeś koledze w twarz?

— Bo mnie, proszę pana sędziego, ręka świędziała...

— No dobrze, a drugi raz?

— Bo mi go żal było...

— Jak to? Więc dla tego uderzyłeś go pan drugi raz?

— Tak panie sędzio, bo wyglądał tak jakoś jednostronnie.

KRÓL POWIETRZA.

5 Powieść z najbliższej przyszłości

przez

Ludwika Szczepańskiego i Józefa Rączkowskiego.

(Ciąg dalszy).

Inżynier Silnicki podszedł ku nim w towarzystwie Kruszka — i zmięszany trochę owacyą, jaką mu zebrani na widok jego zgotowali, począł z wielką prostotą i skromnością tłomaczyć im zasady konstrukcyi. Nie wyjawiał jednak wszystkich szczegółów wynalazku, a na zapytania Kreuzmana dawał wymijające odpowiedzi:

— Statek waży 2.500 kg., a udźwignąć może 500 do 1.000 kilogr. balastu. Chyżość lotu przy spokojnem powietrzu dosięga do 100 km. na godzinę, a z pomyślnym wiatrem może być jeszcze znacznie większa. Aeromobil ten, dzięki sprawności swych maszyn może oprzeć się nawet silnemu wiatrowi; czy zdołałby stawić opór huraganowi, o tem oczywiście powątpiewać należy; ale aeromobil mój ma możność zawsze za pomocą odpowiedniego wzniesienia się w górę wydobyć się ze sfery burzy. Statek wznosi się dzięki wirowaniu obu kół wiatrakowych, które mają po 13 metrów średnicy; wprowadzają je w ruch dwa małe elektromotory, które prąd elektryczny czerpią z akumulatorów.

— Z akumulatorów? — przerwał prof. Kreuzmann. — Chyba pan ma jakieś specyalne akumulatory o nadzwyczaj małej wadze? Wszakże potrzebuje pan, jak sądzę, conajmniej 120 koni siły do wprowadzenia kół w ruch?

Inżynier Silnicki uśmiechnął się:

— Profesor ma zupełną racyę, posiadam własnego systemu akumulatory, które są wprawdzie w porównaniu z obecnie używanemi bardzo lekkie, niemniej jednak tworzą największą część ciężaru mojego aparatu. Naładowane elektrycznością, dają mi one możność utrzymywania kół w ruchu wirującym przez 4 do 6 godzin tylko; mogę jednak, dzięki pewnemu wynalazkowi, który na razie pominę milczeniem, uzupełniać ładunek elektryczny akumulatorów bez potrzeby lądowania.

— Elektryczność bez drutu? zapytał zdumiony Kreuzmann.

— O nie, odpowiedział Silnicki, ale darujecie panowie, że przed opatentowaniem tego sposobu nie będę się nad tem rozwodził. Powiem tyle tylko, że działa tu termo-elektryczność, do wytwarzania której wystarczą promienie słońca. Zresztą nie myślcie panowie, że uniosłszy się w powietrze muszę zużywać tak wiele siły elektrycznej. Trudny jest tylko sam wzlot, albowiem przy wzlocie muszę kołom nadać największą możliwą ilość obrotów, aby statek podźwignąć; następnie jednak utrzymuje się on w powietrzu nietylko dzięki działaniu kół, ale także dzięki działaniu tych płaszczyzn pochyłych, rozpiętych pod kołami a tworzących zarazem rodzaj spadochronu. Im chyżej statek porusza się w linii horyzontalnej, tem łatwiej oczywiście utrzymuje się w powietrzu, i płynie ruchem falistym, jak to panowie zapewne obserwowaliście podczas mego wzlotu nad Berlinem.

Do poruszania statku w linii horyzontalnej służą te dwie śruby, umieszczone z obydwóch końców aparatu. Sruby te o pięciumetrowej średnicy wprowadza w ruch benzynowy motor turbinowy o sile 150 koni, który może nadać śrubom 400 obrotów na minutę. Cały aparat jest 32 metry długi, koła wiatrakowe mają, jak wspomniałem, po 13 metrów średnicy. Jak panowie widzicie, jest to drobiazg wobec takiego kolosu, jakim jest balon waszego Zeppelina, który liczy 130 metrów długości i którym można manewrować tylko przy zupełnie spokojnem powietrzu i który przeto nie ma najmniejszej praktycznej wartości.

— Dlaczego używa pan akumulatorów elektrycznych do pędzenia kół wiatrakowych, zaś benzynowego motoru do obracania śrub — a nie na odwrót?

— Koła wiatrakowe utrzymują statek w powietrzu, potrzebuję więc do ich popędu maszyny, którąby nigdy nie zawiodła; taką są akumulatory, gdy natomiast benzynowy motor nie rzadko odmawia posłuszeństwa.

— Jak zdołasz pan utrzymać równowagę w powietrzu zwłaszcza, jeśli nagle z boku silny prąd wiatru uderzy o statek?

— Utrzymanie równowagi istotnie najwięcej sprawia wciąż kłopotu wynalazcom jak Farman, Delagrange, Santos Dumont i wogóle konstruktorom aeroplanów. Przy moim śrubowcu, w którym główny ciężar umieszczony bardzo nisko, trudność ta prawie nie istnieje. Zresztą za pomocą wstrzymywania lub zwiększania obrotu kół wiatrakowych, mogę w danym wypadku przywracać równowagę.

I długo jeszcze inżynier Silnicki tłómaczył zebranym szczegóły konstrukcyi swego aeromobilu.

— Czy zamierza pan statek oddać państwu na cele wojskowe?

— O bynajmniej. Ten nowy środek komunikacyi powinien służyć celom kultury, a nie wojny.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Sirolina

Z powodu przyjemnego smaku chętnie używany przez dzieci.

Przy chorobach płuc, katarach, kaszlu, influenzie, skrofułach

wielu profesorów i lekarzy przepisuje Sirolin „Roche“. Sirolin pobudza apetyt i spowodowuje przez to przybytek ciała na wadze. Ponieważ zalecane bywają liche naśladownictwa, prosimy żądać zawsze: W oryginalnym opakowaniu „Roche“.

F. HOFFMANN-LA ROCHE & Co.

Bazylea i Wiedeń III/1, Neulinggasse 11. 89

Illustrowaną broszurę o „chorobach na tle przeziębienia“ rozsyła się gratis i franko.

„Roche“

Nabywać można za lekarską receptą w aptekach po 4 kor. za flaszkę.

Na miesiąc Maj

poleca

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra Władysława Miłkowskiego
w KRAKOWIE

ul. św. Jana l. 6 (Hotel Saski). Telefon Nr. 708.

Golijan Z. ks., Miesiąc Maryi („Na maj i na zawsze“, słowa ś. p. ks. kardynała Dunajewskiego o tej wybornej książce) w pięknej oprawie K. 2 — porto 45 hal.

Mostowska Z. hr. Czytanki i nabożeństwa na maj **dla dzieci** od 8 do 12 lat. Cena 40 hal. porto 10 hal.

Nowakowski J. ks., Miesiąc Maryi z pieśniami majowemi, **O. Karola Antoniewicza**, w ozdobnej oprawie K. 1·20 porto 35 hal.

Potulicki hr. Adam ks., Miesiąc Maryi. Cena 20 hal. porto 10 hal. I bardzo wiele innych Czytanek na maj różnych autorów. 69

DROBNE OGŁOSZENIA

po 4 halerzy od wyrazu
minimum 50 halerzy

Poszukiwane.

Rutynowany śpiewak kupletowy

oraz **śpiewaczka** (sopran lub mezzo-sopran) zechcą zgłosić się piśmiennie pod K. B. do Administracyi „NOWIN“.

Poszukiwany także **PIANISTA**-akompaniator. Zatrudnienie w godzinach wieczornych w Krakowie.

Uprasza **się** listownie zgłaszać pod K. B. do Administracyi „NOWIN“.

Retuszer zdolny negatywu i pozytywu otrzyma stałą posadę zaraz lub od 15 maja 1906 r. w zakładzie fotograficznym **Fr. Kryjaka**, Kraków, ul. Dominikańska l. 3. 566

Rutynowana Bona

niemka, potrzebna jest zaraz. Fröblówki mają pierwszeństwo. Wiadomość w **Okręgowym Urzędzie pośrednictwa pracy w Krakowie** ul. Jabłonowskich l. 19. 572

Student VIII kl. gimn. poszukuje pożyczki 100—150 Kor. jako kapitału do świetnego interesu. Zwraca ratami, ze znacznym procentem. Zgłoszenia pod **X. Z. Z.** Poste restante **Kraków.** 576

Panienka młodsza z drugą wydziałową, potrzebna do wypożyczalni książek **Gumplowicza Bracka** 5. Zgłoszenia między 9—3 popołudniu. 578

Poszukujemy sprzedawcy

lub **sprzedawczyni** do straganu z gazetami, na **Małym Rynku**. Kaucya potrzebna 100 Koron. **Główna Ajencya Dzienników i Ogłoszeń**, Sławkowska 2. 579

Pomocnik fryzyerski, młody, potrzebny jest zaraz. **Czerwienka, Krosno.** 581

Pokój

nadający się na sklep, pralnię lub na magiel jest do wynajęcia, także **parcela** tanio do sprzedania, potrzebny jest **stróż**. Wiadomość u właściciela ul. Piotra Michałowskiego l. 1 w Krakowie. 582

Panna uzdolniona w modniarstwie znajdzie zaraz umieszczenie w „Magazynie mód“ **Heleny Popiel** ul. Łobzowska l. 6 I piętro. 584

Do sprzedania.

Aparat do wyrobu wody sodowej napełniania syfonów, flaszek patentowych i balonów mało używany całkiem nowy tanio do sprzedania. Wiadomość Karol Czanko Kraków, ul. św. Marka 31. 571

Parcela budowlana

w Podgórzu w śródmieściu przy ul. Józefińskiej obok c. k. Starostwa 555

do sprzedania

Wiadomość u właściciela przy ulicy Lwowskiej 9 w Podgórzu

LAMPA

gazowa, dwuplomienna przed sklep (zewnętrzna)

MŁYNEK

żelazny do czyszczenia zboża (trier) za bezcen do sprzedania w handlu **H. Jurkiewicz** Kraków, ul. Szewska l. 22. 580

W pobliżu Krakowa

do wydzierżawienia

Kamieniołom

Do sprzedania lub wydzierżawienia karczma z kawałkiem gruntu. Wiadomość w kancelaryi **Dra Franciszka Musiała** adwokata w Krakowie, ulica Karmelicka l. 15 583

Skład rowerów i przyborów rowerowych.

Rowery nowe, używane, plaszcze, sztuchy, latarki, pompki itp. wszelkie części składowe do rowerów poleca po najniższych cenach 494

M. Gertler

Kraków, Zwierzyniecka 17.

ZMIANA LOKALU!

Pracownia krawiecka

Józefa Skwarczyńskiego

przy ul. Szpitalnej

została przeniesioną na ulicę

Mikołajska L. 11.

Poleca się łaskawym względom Sz P. T. Publiczności. 494

Wincenty Satalecki

w Krakowie,
ulica Floryańska L. 18

poleca

uznane ogólnie za najlepsze w smaku

szynki

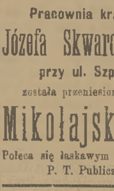
oraz wszelkie inne wędliny niezrównanej dobroci i wielki zapas smalcu i słoniny. Przesyłki natychmiastowe odwrotnie za pobraniem należytości.

Cenniki szczegółowe na żądanie. 107

Pensyonat „LITHUANIA“.

Podwale L. 3

położony w najpiękniejszej i najzdrowszej dzielnicy miasta Krakowa, poleca wygodnie i elegancko urządzone pokoje — na doby — miesięcznie i rocznie, z utrzymaniem lub bez. 528



Męski anker remontoir

z portretem Kościuszki, Mickiewicza lub z św. wizerunkami bardzo dobrze idący, wyregulowany

zł. 2·30. 543

Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie mój ilustr. najnowszy katalog zegarków, zegarów, wyrobów jubilerskich z chińsk. srebra i instrum. muzycznych.

Dom eksportowy. Rok zał. 1873. **Sina Pelz** Kraków, ulica Gertrudy 29/40



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. 67 Telefon Nr. 759.

Uczeń

potrzebny do prakyki do cukierni

Adama Piaseckiego

Kraków, ul. Długa 10.
Filia: ul. Floryańska 2. Hotel Drezdeński. 68

Hotel Polski

w Krakowie ul. Floryańska 42

(obok Bramy Floryańskiej)

poleca **pokoje** dla przejezdnych ze światłem usługą i opałem od 2 K. 40 hal. i wyżej. 1

Magazyn A. B. C.

Kraków, św. Anny 5

kupuje, sprzedaje,

przyjmuje w komis: Antyki rzeczy nowe i używane. 363

Okazya! Okazya!

Żądaj pan na próbę przesyłki, a przekonasz się pan o niezwykłej wartości wszelkich artykułów, jakie poleca **Dom importowy dla przemysłu kolarskiego, Wiedeń I B, Stubenring 6.** Nie wierz pan krzykliwym, jarmarcznym inseratom, lecz przekonaj się pan: Siodełka rowerowe z jednej sztuki pierwszej jakości złr. 1·50, z gwarancyą złr. 1·75, czerwone złr. 2. **Płaszcze**, tylko najlepszej jakości, **nie wybiórki**, zł. 2·50 i wyżej; **lampy acetylenowe**, doskonale funkcyonujące złr. 1·90, nowe **koła zębate** (przenośnie) o 40 do 50 zębów, 40 centów; reparaturki do gum i płaszczów 15 ct.; **kierownice** półokrągłe, 23 mm., 24× 25 mm. 1 złr.; **spinaczki do spodni** 1 złr.; **tryby** od 95 centów w górę; **dzwonki** 65 centów i wyżej; **nowe rowery** z trzechletnią gwarancyą złr. 50·— jakoteż inne części składowe roweru po zdumiewająco niskich cenach. Wszelkie **reparacye, niklowanie i emaliowanie** wykonuje się we własnych warsztatach najlepiej, najtaniej i najszybciej. Proszę żądać wspaniałego katalogu pod adresem: **Importhaus für Fahrzeuge-Industrie, WIEN, I B Stubenring 6.** 340

CHROMOFOTOSKOP

najnowsza zdobycz fotografii plastycznej

w Krakowie, ul. Floryańska l. 4, parter.

Przedstawia codziennie **Widoki w kolorach naturalnych.** Zmiana widoków każdego tygodnia.

Najnowsze regulatory szkieł odpowiednio do wzroku i regulatory do światła!

Hygien. oczyszczanie szkieł!

509 **Wstęp 10 centów.**

Nowość! Godne zwiedzenia!

Zakład modniarski

pod firmą **Łopatkiewicz** przy ulicy św. Tomasza l. 19

poleca

najnowsze kapelusze damskie po przystępnych cenach. Przyjmuje również do ubierania i ubiera się z własnego materyału. 385

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie przy ulicy św. Gertrudy L. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysł. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież Specyalne lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. 13

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

Pończochy damskie (czarne od 75 hal. za parę).

PARASOLKI „nowości“

poleca na sezon

Zygmunt Ślimakowski

Kraków, Rynek Linia A—B obok głównej trafiki

Sklep w niedzielę i święta zamknięty. 70

Zakład pogrzebowy

odznaczony krzyżem zasługi

Jana WOLNEGO

w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 4,

tuż przy placu Szczepańskim

Telefon Nr. 331,

Filia: ulica Kopernika l. 6. 39

LAWN TENNIS

Rakiety, Piłki, Buciki

piłki nożne „Foot Ball“ i t. d.



KROKIETY, HAMAKI
i inne przybory sportowe

Nowość „**DIABOLLO**“ najnowsza gra i zabawka w wielkim wyborze polecają najtaniej 558

REIM i SPÓŁKA Kraków, Rynek 37.

Nowe cenniki tego działu darmo i opłatnie.

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

Renaissance! Nowość! Renaissance!

Nowa i z wielkim komfortem została otwarta

Restauracya i Kawiarnia

Grodzka l. 49.

Kuchnia smaczna, codzień świeże zakąski, piwo pilzneńskie i bawarskie. Obsługa á la minute. Codziennie koncert znakomitej orkiestry salonowej z udziałem kilku solistów pod dyrekcyą znanego kapelmistrza

p. Sellera. 565

PIERWSZORZĘDNY

Zakład pogrzebowy

A. Szafrańskiego

ul. Mikołajska l. 16, (sklep). Mieszkanie l. 11. Telefon 51.

Dla nieczamożnych daleko idące ustępstwa. 71

Teatr Rozmaitości

w Parku Krakowskim.

PROGRAM od 1 do 15 maja:

The Great Toronto-Troupe
Najsławniejsi atleci świata — akt senzacyjny.
Les 5 Ramoneurs
Najlepszy duński kwintet transformacyjny.
Charles Cherber
Niezrównany iluzyonista, przedstawiciel sylwetek cienistych i żongler pochodniami.
The Sayton's
ludzie krokodyle
Cecylia de HAAY
Teatr psów, polowanie na jelenie

Wszystko w porządku!
Farsa w 1 akcie Ad. Glasera! (grana z olbrzymim powodzeniem przeszło 500 razy w Paryżu)
OSOBY:
Blanchard . . . p. A. Skotnicki
Klara, jego żona p. M. Kalinowska
Lambertin . . . p. B. Barwiński
Grimset . . . p. S. Modzelewski
Rabeulin . . . p. R. Kopczyński
Julia, pokojówka p. H. Durea.
Les 3 Papillons
Tercet wokalno-taneczny.
Bioskop amerykańskie
sanzacyjne żywe fotografie.

Kierownik artyst.: **Rudolf Franziak.** Kapelmistrz: **St. Czyżowski.**
Początek o godzinie 8 wieczorem. 548

KTO chce być sumiennie i na czas obsłużony, chce mieć eleganckie ubranie, wykończone dokładnie i trwale według najnowszych żurnali angielskich — chce dostać towar i dodatki najlepszej jakości, woli popierać uczciwą pracę a nie kupować gotowych ubrań pruskich, płacąc za nie drogo, niech zamawia wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące u

Piotra Górki, krawca, Kraków Floryańska 21.

Na prowincyę wysyłam próbki i sposób brania miary. 575

TUTKI CYGARETOWE

„NORIS“ N

z watą chemicznie czystą oznaczone literą

są w powszechnem użyciu.

Zawdzięczam to tej okoliczności, że do ich wyrobu używam najlepszej bibułki, zrobionej z włókien rośliny Chmiel „Le Houblon“. Wyrabiam tak klejone, jak i nieklejone (maszynowe). Nadają się do wszelkich szlachetniejszych tytoni. Smak ich jest łagodny — dym chłodny, nie sprawiają pieczenia w krtani i na języku. Dla zwolenników tutek klejonych polecam: „Le Houblon-Noris“ z watą. Są one wyborne. — Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, winien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „Salvesol“ — pochłania ona nikotynę, a więc usuwa jej szkodliwe działanie. 10 cygarniczek szklanych 1 kor. 20 hal. — Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 hal. 265

Wyroby te poleca:

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych

„NORIS“

Mr W. Bełdowski, Kraków.

Najwyższe odznaczenie światowe!

Najprzedniejszą

Herbatę Cejlon

„Rangalla Cejlon Tea“

pod własną marką ochronną „PALMA“, importowaną wprost z Cejlonu, a urzędownie chemicznie badaną po cenie:

Nr 1 opakow: czerw.-złote	Nr 2 opak. fiołkowo-złote
kor. 1.40 za 125 gr.	kor. 1.20 za 125 gr.
„ 0.75 „ 62½ „	„ 0.65 „ 62½ „

przy odbiorze 1 kg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier.

poleca

A. Hawełka, w Krakowie

c. i król. Dostawca Dworu Austr.-Węgierskiego i król. Grecyi.

Dla P. T. Kupców odpowiedni rabat.

GŁÓWNE SKŁADY:

J. Rudnicki w Krakowie, — B. Karwowska Brzeżany, — J. Święch Myślenice, — Zgórek Rzeszów, Droguerya Kosterkiewiczowa, Stachowski Husiatyn, — Towarzystwo spożywcze Sieraza Wodna, — J. W. Mondurska Gryboy, — Fr. Tommasoni Wiedeń Wollzeile 12. 570

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.